

I. STUDIA I ROZPRAWY

DOROTA ŻOŁĄDŹ-STRZELCZYK

ORCID 0000-0002-4075-3002

*Uniwersytet im. Adama Mickiewicza
w Poznaniu*

„POWINIENES UMIEĆ SIĘ UCZYĆ” - STAROPOLSKIE RADY JAK SIĘ UCZYĆ, ABY SIĘ NAUCZYĆ (CIAĞ DALSZYCH ROZWAŻAŃ O TYM, ŻE WSZYSTKO JUŻ BYŁO¹)

ABSTRACT. Żołądź-Strzelczyk Dorota, „Powinieneś umieć się uczyć” – staropolskie rady jak się uczyć, aby się nauczyć (ciąg dalszych rozważań o tym, że wszystko już było) [“You Should Know How to Learn” – Old Polish Tips on How to Learn in Order to Learn (Continuing to Reflect on the Fact that Everything Has Already Been Done)]. *Studia Edukacyjne* no. 67, 2022, Poznań 2022, pp. 7-21. Adam Mickiewicz University Press. ISSN 1233-6688. DOI: 10.14746/se.2022.67.1

In old Polish philosophical and pedagogical thought, comments on learning appear rarely. As a rule, the relevant recommendations are addressed to those who teach and show how and what to teach, how to educate, and how to deal with the learner. The perspective of the other side, i.e. the learner, is most often omitted in general treatises, but is found in texts addressed to specific individuals, such as parental instructions or letters.

The article draws on the works of Szymon Marycjusz and Stanisław Sokołowski where such remarks appear as well as on parental instructions written down when sons have left their family homes and set off for schools or on educational journeys. Both the authors and the fathers drew attention to several issues related to the subject under discussion. These include recommendations on how to organize work appropriately, cautions relating to wasting time, and tips on how best to schedule time. They also include remarks on how to learn by emphasizing the importance of memorizing, practicing memory, taking notes, reading and conversation.

Key words: learning, guidance, pedagogical treatises, parental instructions, Old Polish era

Data przesłania tekstu: 03.01.2023. Data przyjęcia tekstu do druku: 15.01.2023.

¹ Nawiązuję do moich artykułów poświęconych dojrzałości szkolnej: „O którym czasie rodzicy syna do szkoły na nauki mają dawać” – staropolska debata nad dojrzałością szkolną, *Studia Edukacyjne*, 2011, 17, s. 27-38 oraz miejsca nauki „Jeśli lepiej doma osobno czyli wespółek w szkołach dzieciom się uczyć” – odwieczny dylemat edukacyjny – nauka domowa czy szkolna w poglądach pisarzy staropolskich, *Studia Edukacyjne*, 2014, 31, s. 45-58.

Uczenie się, w myśl współczesnej definicji, to

proces, w którego toku na podstawie doświadczenia, poznania i ćwiczenia powstają nowe formy zachowania się i działania lub ulegają zmianom formy wcześniej nabyte². To proces zamierzonego zdobywania wiadomości, umiejętności i nawyków³.

Jest jedną z podstawowych, obok pracy, zabawy i działalności społeczno-kulturalnej, form działalności człowieka. Znaczący wpływ na efektywność uczenia się mają: zapamiętywanie, umiejętność sprawnego czytania oraz sporządzanie notatek⁴. Niezmiernie istotna jest również dobra organizacja czasu pracy. Zagadnieniami z tym związanymi zajmuje się współczesna dydaktyka, wprowadzając co raz to nowe zalecenia dotyczące efektywnego uczenia się, ale w przeszłości również dostrzegano ten problem i udzielano wskazówek w tym zakresie.

Wśród wielu różnorodnych zagadnień poruszanych przez pisarzy staropolskich wypowiadających się na temat edukacji młodych ludzi pojawiają się również zalecenia dotyczące tego, jak powinno się uczyć. Jednakże, należy podkreślić, iż uwagi tego rodzaju są raczej sporadyczne, nawet w dziele Jana Amosa Komeńskiego *Wielka dydaktyka* znajdujemy ich niewiele⁵. Zasadniczo zalecenia skierowane są do osób nauczających i pokazują, jak i czego uczyć, jak wychowywać, jak postępować z wychowankiem. Perspektywa drugiej strony, osoby uczącej się, jest najczęściej pomijana w traktatach o charakterze ogólnych rozważań, ale występuje w tekstach skierowanych do konkretnych osób, takich jak wskazówki rodzicielskie, czy listy, w których pojawiają się zalecenia dotyczące odpowiedniego rozkładu czasu, czy sposobów uczenia się. Wyjątkiem jest dzieło Szymona Marycjusza, który w rozdziale „O obowiązkach słuchacza”, wychodząc od stwierdzenia „powinieneś umieć się uczyć”⁶, daje takie wskazówki.

Podstawa źródłowa

W tekście wykorzystano wypowiedzi pochodzące z różnego rodzaju źródeł z epoki staropolskiej. Pierwszą grupę przekazów stanowią traktaty filozoficzno-pedagogiczne pochodzące zasadniczo z wieku XVI, który został

² W. Okoń, *Nowy słownik pedagogiczny*, Warszawa 2004, s. 433.

³ Cz. Kupisiewicz, M. Kupisiewicz, *Słownik pedagogiczny*, Warszawa 2009, s. 184.

⁴ M. Janowicz, *Uczenie się - wybrane zagadnienia*, Folia Pomeranae Universitatis Technologiae Stetinensis, 2009, 56, s. 78.

⁵ W niniejszym tekście pominięto uwagi pochodzące z dzieł J.A. Komeńskiego oraz innych najwybitniejszych myślicieli. Celowo ograniczono się do rozważań autorów staropolskich.

⁶ Sz. Marycjusz z Pilzna, *O szkołach czyli akademiach ksiąg dwoje*, przekł. A. Danysz, wstęp H. Barycz, Wrocław 1955, s. 176.

uznany przez wybitnego badacza kultury i edukacji Łukasza Kurdybachę za szczyt rozwoju polskiej myśli pedagogicznej⁷. Wśród nich znaczące w polskim piśmiennictwie pedagogicznym dzieło Szymona Marycjusza *O szkołach, czyli akademiach ksiąg dwoje*, w którym autor obok wielu różnych zagadnień dotyczących polskiego szkolnictwa swoich czasów zawarł, jak wspomniano, również wskazówki dla uczących się⁸.

Interesujące uwagi znajdują się w stosunkowo mało znanym traktacie *De ratione studii* Stanisława Sokołowskiego⁹. Powstał on w 1572 roku i doczekał się wydania drukiem w roku 1619, już po śmierci autora. Utwór został dedykowany Mikołajowi Wolskiemu, którego Sokołowski był preceptorem od 1566 roku. W roku powstania traktatu przebywał on za granicą, odbywając zwyczajową podróż edukacyjną. Jak sądzi Tadeusz Bieńkowski, „tekst mógł być mu przesłany jako swego rodzaju pomoc w studiowaniu”¹⁰. We wstępie, skierowanym do Wolskiego, Sokołowski określa swoje uwagi „niewielką rozprawą dotyczącą programu studiów” i prosi adresata, aby zaplanował według niej swoje studia¹¹.

Drugą grupę, niezmiernie interesującą pod względem zawartych uwag, stanowią instrukcje wychowawcze, a szczególnie instrukcje podróźne¹². Te specyficzne, niekiedy bardzo rozbudowane, przekazy, spisywane przez ojców lub matki na potrzeby wyruszających do szkół bądź w podróże edukacyjne młodych ludzi i ich opiekunów, powstawały w XVII i XVIII stuleciu na ziemiach Rzeczypospolitej w kręgach szlacheckich. Zawarte w nich wskazówki dotyczyły trasy podróży, życia w jej trakcie, ale przede wszystkim zakresu i miejsca zdobywania umiejętności, programu nauk. W niektórych pojawiają się zalecenia, jak się uczyć, jak dobrze rozplanować czas, aby korzyści z podróży były jak największe. W tekście sięgnięto do opublikowanych instrukcji, zawartych w dwóch podzielonych chronologicznie tomach. Interesujące nas uwagi zamieszczono we wskazówkach zarówno wcześniejszych, z XVII stulecia¹³, jak i pochodzących z kolejnego wieku, chociaż wiele z tych

⁷ Ł. Kurdybacha, *Staropolski ideał wychowawczy*, [w:] Ł. Kurdybacha, *Pisma wybrane*, wybrał i wstępem opatrzył J. Miąso, t. I, Warszawa 1976, s. 38-46.

⁸ Sz. Marycjusz z Pilzna, *O szkołach czyli akademiach ksiąg dwoje*, szczególnie rozdział „O obowiązkach słuchacza”, s. 170-183.

⁹ T. Bieńkowski, *Stanisława Sokołowskiego traktat o kształceniu młodzieży szlacheckiej*, Rozprawy z Dziejów Oświaty, 2000, 39, s. 3-9. Traktat ten został wydany w wersji dwujęzycznej, por. *Stanisława Sokołowskiego o programie studiów*, [w:] W. Ryczek, *Rhetorica christiana. Teoria wymowy kościelnej Stanisława Sokołowskiego*, Kraków 2011, s. 245-281.

¹⁰ T. Bieńkowski, *Stanisława Sokołowskiego traktat*, s. 5.

¹¹ *Stanisława Sokołowskiego o programie studiów*, s. 245.

¹² D. Żołędź-Strzelczyk, „O przedsięwzięciu peregrynacyjnej”. *Edukacyjne wojaże szlachty z Rzeczypospolitej w świetle instrukcji podróźnych*, Wilanów 2020.

¹³ *Ojcowskie synom przestrogi. Instrukcje rodzicielskie (XVI-XVII w.)*, wstępem i objaśnieniami opatrzył D. Żołędź-Strzelczyk i M.E. Kowalczyk, Wrocław 2017.

późniejszych zaleceń ma mniej konkretny charakter i są niekiedy ograniczone do pouczeń religijno-moralnych¹⁴. Z XVII-wiecznych instrukcji interesujące uwagi pochodzą ze wskazówek Jakuba Sobieskiego (1640, 1645), Piotra Myszkowskiego (1602), Jakuba Michałowskiego (1656), Krzysztofa Radziwiłła (1622-1628), Aleksandra Piaseczyńskiego (1642), Andrzeja Maksymiliana Fredry (1660, 1667) i Stanisława Jana Jabłonowskiego (1682). Z kolejnego stulecia zaś – z instrukcji Józefa Wandalina Mniszcha (1736, 1742), Michała Kazimierza Radziwiłła zw. Rybeńko (1742-1743), Józefa Kantego Ossolińskiego (ok. 1753), Wacława Rzewuskiego (1755).

„Czas szanować trzeba”

Uwagi na temat, jak byśmy obecnie powiedzieli, odpowiedniej organizacji pracy pojawiają się u wielu autorów. Przestrzegają przed marnowaniem czasu, niekiedy wskazując, jak go dobrze zorganizować, aby jak najlepiej wykorzystać.

Rozdział siódmy traktatu Sokołowskiego zatytułowany został „Jakie winno być rozporządzenie czasem dla uczącego się czytać i pisać?”¹⁵. Autor zwraca w nim uwagę na to, iż marnowanie czasu jest stratą, albowiem czas „jest to pod każdym względem rzecz najcenniejsza i największa (...) iluż miesiącom, a wreszcie latom, pozwalamy upłynąć daremnie!”¹⁶. A przecież nasze życie ma „ograniczoną długość” i znaczną jego część zajmują „choroby, nieszczęścia oraz sam wiek młodzieńczy i starczy”. Życie przemija i „żadnymi prośbami, bogactwami ani siłami nie można go odzyskać”. Tracąc czas „tracimy po części siebie samych”. Zatem, „powinniśmy (...) być oszczędnymi rządcami czasu, a nasze wszystkie studia odnosić do jego rachuby”.

Podobne spostrzeżenie poczynił Szymon Marycjusz w dziele *O szkołach, czyli akademiach ksiąg dwoje*. Nakazuje czytelnikowi uświadomić sobie „jak wielką szkodę wyrządza strata choćby najkrótszego czasu, jak szybko i niepostrzeżenie upływa życie”¹⁷. W związku z tym, nie należy nic odkładać na później i nie marnować czasu pozostając bez zajęcia. Nawet Mikołaj Rej w *Żywocie człowieka poczciwego* porusza ten problem, pisząc, iż należy się czymś zająć, a nie marnie czas tracić „co jest drogi klejnot, a który już upłynie, już się nigdy nazad wrócić nie może, a nic nie może być szkodliwszego mło-

¹⁴ *Przestrogi i nauki dla dzieci. Instrukcje rodzicielskie (XVIII w.)*, wstępem i objaśnieniami opatrzyły M.E. Kowalczyk i D. Żołądź-Strzelczyk, Wrocław 2017.

¹⁵ *Stanisława Sokołowskiego o programie studiów*, s. 265.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Sz. Marycjusz z Pilzna, *O szkołach, czyli akademiach*, s. 178.

demu człowiekowi jako nikiemne próżnowanie”¹⁸. Czas upływa i nic go nie zatrzyma, ani nie zawróci, dlatego nie należy go marnować.

Motyw upływu i odpowiedniego wykorzystywania czasu pojawiał się w instrukcjach podróży. Spisujący uwagi ojcowie często zwracali uwagę na upływający czas, który nie powinien być marnowany, tylko odpowiednio wykorzystany. Było to tym ważniejsze, że marnowanie czasu oznaczało również marnotrawstwo ojcowskich pieniędzy. Zagraniczne podróże stanowiły poważne wyzwanie dla rodzinnych budżetów. Ojcowie nakazywali więc, aby synowie poważnie podchodzili do nauki i z pożytkiem spędzali czas za granicą.

Piotr Myszkowski napominał syna i jego opiekuna, aby

oszczędzali każdą chwilę czasu i nigdy nie pozwalali sobie na opieszałość albo zaniechanie. Bowiem przyzwolenie na jedno niewielkie zaniedbanie pociąga za sobą drugie i staje się w końcu krokiem do lenistwa, które przeciągane przez nieustanne odkładanie pracy, niszczy człowiekowi całe życie. Miejcie się więc na baczności i z uporem pilnujcie się sami oraz ważcie i szacujcie każdą zużytą chwilę. Pilność powinna uzupełnić wszystko, czego brak powoduje krótkość czasu¹⁹.

Myszkowski zdawał sobie sprawę, że pobyt syna za granicą, mimo że kilkuletni, jest w zasadzie krótki i aby w pełni go wykorzystać, zalecał oszczędzanie czasu, pilną naukę i unikanie odkładania czegokolwiek na później.

Podobnie Jakub Michałowski uczulał syna, aby nie zmarnował czasu, który upływa nieubłaganie. Młodzi ludzie nie przywiązują do tego wagi i tracą go bezpowrotnie, marnując wiele godzin na niepotrzebnych zajęciach:

najdroższy i najkosztowniejszy jest czas – pisał – który nieznacznie upływać i uchodzić młodym ludziom zwykły, dlatego pilne oko i staranie w tym swoje mieć, aby wszystko *a tempo* (na czas) czynić, ani długim snem, albo niepotrzebnym leżeniem *et vanis cogitatus* (czczynymi rozmyślaniami), by które pospolicie w młodych leniwych zawierać się zwykły ludziach (...) obiadem i mniej potrzebnymi inszemi i wieczerzą długiego siedzenia także czasu nie tracić, prędko i krótko wszystko ekspedując *quo ad corpus, quo ad animum cum deliberatione* (decydując z rozważą co dotyczy ciała, a co ducha)²⁰.

Nie powinno się więc tracić czasu na zbyt długi sen, wylegiwanie się, długie posiłki i inne zajęcia, które faktycznie nie potrzebują spędzania przy nich wielu godzin. Wymagał, aby syn zdawał sprawę z wykorzystanego

¹⁸ M. Rej, *Żywot człowieka poczciwego*, s. 31.

¹⁹ Piotra Myszkowskiego instrukcja [...] dla syna z 1602 r., [w:] *Ojcowskie synom przestrogi*, s. 69.

²⁰ J. Michałowski, *Instrukcja dla syna Melchiora udającego się za granicę* (1656), [w:] Tamże, s. 341.

czasu²¹, chciał dokładnie wiedzieć, czym się młodzieniec zajmował, jakie prace poświęcał czas.

O szanowaniu czasu pisał Józef Wandalin Mniszech, według którego dobre rozplanowanie i wykorzystanie czasu jest bardzo ważne w życiu człowieka.

Po P[anu] Bogu czas szanować trzeba. *Tempus tantum valet quantum Deus* (czas znaczy tyle, co Bóg). I umieć go wziąć do każdej akcji, a zawsze porządnie mieć dysponowany, gdyż przez jedną godzinę dobrze dysponowaną więcej się zrobić może aniżeli przez cały dzień, lubo z pracą i fatywą, bez porządku strawiony. Tak tedy czasu zażywać do każdej rzeczy, żeby rozporządzenie onego P[anu] Bogu chwałę, zdrowiu konserwacją, aplikacyi pożytek, a chwalebnej dla nauki ciekawości ukontentowanie i profit w cnotach przynosiło. Czasu najwięcej zabierać zwykły kompanije, zaczym i w tych potrzebna przezorność jako, kiedy i z kim zażywać. Podłych i które żadnego honoru nie czynią, unikając, a w godnych bywając, i w każdej starając się w czym profitować codziennie. *Discipulus sit priori posterior dies* (dzień następny niech będzie uczniem dnia poprzedniego)²².

Dobrze rozplanowany czas gwarantuje lepsze rezultaty w nauce lub pracy.

Podobne uwagi czynili ojcowie w listach słanych do synów przebywających w cudzych krajach. Pisał o tym między innymi Aleksander Ługowski

mam tę nadzieję pewną w tobie, że mi w krajach tamtecznych darmo czasu nie trawisz, mając przed oczyma koszt ten, który ja dla ciebie ważę, tudzież i to, że prostakiem być na świecie jest rzecz brzydka i między ludźmi mądrymi miejsca pościwego taki nie może mieć ani też do żadnej godności nie przyjdzie²³.

W tym fragmencie pojawia się, obok nadziei ojca, że syn nie marnuje czasu, również uwaga dotycząca kosztów peregrynacji. Tak więc w tym przypadku marnowanie czasu łączone jest z dodatkowymi stratami finansowymi, na które narażony był rodzinny majątek. W innym z listów Aleksander wspomina o „czasie nieprzeplaconym lat młodych syna mego (...) którego by pościęgnąć niepodobna”²⁴ i ubolewa, że chłopiec nie czyni zbyt rychłych postępów w naukach.

O odpowiednim gospodarowaniu czasem wspominał Adam Kazimierz Czartoryski w uwagach dla syna Adama Jerzego, kiedy w 1789 roku wyruszał w kolejną podróż do Anglii.

Sukces twojego pobytu w Anglii zależy od odpowiedniej organizacji czasu. Wystarczy ci go, jeśli będziesz umiał dobrze nim gospodarować. Trzeba go dzielić

²¹ Tamże, s. 347.

²² J.W. Mniszech, *Instrukcja ojcowska dana synom wyjeżdżającym w cudze kraje (1736 i 1742)*, [w:] *Przestrogi i nauki dla dzieci*, s. 112.

²³ *Jasia Ługowskiego podróże do szkół w cudzych krajach 1639-1643*, oprac. i wstępem poprzedziła K. Muszyńska, Warszawa 1974, s. 102-103.

²⁴ Tamże, s. 149.

roztropnie i umiejętnie, aby co do minuty precyzyjnie wiedzieć, która jest godzina i co w danej chwili należy zrobić, i gdzie się udać. W odpowiednim czasie należy przypomnieć sobie o osobach, które na nas czekają, sprowadzić powóz pół godziny wcześniej, aby jechać je odwiedzić. Nie należy pozwolić przeciekać czasowi przez palce, marnować kolejnej godziny, poświęcając się jakiejś rzeczy, zamiast przejść do czegoś innego. Można być przecież leniwie pracowitym, podobnie jak można znaleźć ludzi, którzy są leniwymi żarłokami – potrafią napchać się jednym daniem, nie mając już sił kosztować kolejnego, uszczknąć z niego nawet kawałka, choć może i mieliby na to ochotę²⁵.

Jak można zauważyć, zdawano sobie sprawę ze znaczenia czasu, który upływa nieubłagane. Młodość to okres, kiedy człowiek powinien zdobywać wiedzę i umiejętności niezbędne w dalszym życiu, należy więc uważać, aby ten czas nie mijał bezpowrotnie stracony.

„Czasu rozrządzenie” – „dystrybucja godzin na wszystko”

Aby zatem nie marnować cennego czasu, należało odpowiednio go wykorzystywać, a pierwszym krokiem do tego było staranne rozplanowanie dnia. W analizowanych źródłach pojawiają się mniej lub bardziej szczegółowe zalecenia dotyczące rozplanowania czasu przeznaczonego na naukę.

Jaki powinien być rozkład zajęć w ciągu dnia wskazuje wspomniany Sokołowski. I tak, „pierwsza godzina po śnie albo nawet dłużej powinna zostać poświęcona Boskiej czci”, wtedy pozostałe zajęcia będą „przebiegać pomyślniej”. Po takim rozpoczęciu dnia praca z pewnością będzie lepiej szła i więcej z niej człowiek skorzysta. Kolejnych „dwie lub więcej godzin będzie poświęcone na czytanie, słuchanie i pisanie”. Reszta czasu przed posiłkiem może zostać przeznaczona na zabiegi i ćwiczenie ciała. „Wreszcie po spożyciu pokarmu, po najdalej trzech godzinach, powinno się wrócić do studiów, na które przeznaczymy co najmniej dwie, a najwięcej cztery [godziny], a resztę czasu poświęcimy na załatwienie spraw domowych i dbanie o zdrowie”. Następnie „po kolacji [nastaje] właściwy czas na zajmowanie się studiami”, wtedy można „czytać coś lekkiego i przyjemnego, co sprowadzi miły sen i odpoczynek”.

A wieczorem należy „przeczytać kilkakrotnie to, czego trzeba się będzie nauczyć rano. Jak zaś godziny poranne należy poświęcić trudniejszym studiom, tak popołudniowe przeznaczają się na przyjemniejsze i łatwiejsze studia”. Należy robić wszystko, aby żaden dzień nie był bez nauki.

²⁵ A.K. Czartoryski, *Instrukcja dla syna Adama Jerzego (1789)*, [w:] *Przestrogi i nauki dla dzieci*, s. 400.

O ile bowiem bezustanne uczenie się stępi i niszczy zdolności, o tyle przerwa jest najpewniejszym sprawcą zapomnienia i niewiedzy. W tej sprawie powinniśmy być sami dla siebie najpilniejszymi i najbardziej surowymi strażnikami²⁶.

Myszkowski w zaleceniach związanych z podróżą syna zauważał, że nie należy zaniedbywać rozplanowania czasu, ponieważ „przez źle zaplanowane godziny albo zgodę na ich bezcelowe upływanie zostają zmarnowane całe lata”²⁷. Każdy dzień, nawet świąteczny, nie powinien być wolny od pracy. Zamiast wprowadzania dni wolnych, należy

każdego dnia przeznaczyć część na pracę oraz część na odpoczynek. Mianowicie w taki oto sposób: niech osiem godzin zajmie sen, osiem inny odpoczynek, posiłki i troska o ciało, a pozostałe osiem zajęcia naukowe²⁸.

Taki układ dnia gwarantował, zdaniem Myszkowskiego, że młody człowiek nie będzie marnował czasu, a co za tym idzie – pobyt za granicą będzie owocny.

Ażeby się czas tak drogi darmo nie trawił, mieć godziny porzannie rozpisane i *stata temporat* (wyznaczony czas) do każdej pocziwej zabawy, abyś ty w swym rządzie jako zegar dobrze nakręcony – zalecał w instrukcji dla syna Aleksander Piaseczyński²⁹.

Krzysztof Radziwiłł również chciał w życiu oraz naukach swego jedyne go syna Janusza wprowadzić pewien porządek i sygnalizował to w spisanych wskazówkach, zalecając, aby

dzień na godziny policzony mając, pewnych godzin nauk pilnował, pewnych godzin jadał, pewnych godzin rekreacje miewał, pewnych na ostatek godzin spać chodził, a ze spania niech go nikt nie wybija, bo takowe czasu rozrządzenie zdrowiu siła pomaga i młodym ludziom do nauk potrzebne³⁰.

Podobnie miało być podczas zagranicznej podróży

w tamtych krajach mieszkając, dzień na godziny podzielony mieć będzie, przeto odprawiwszy te godziny, które nabożeństwu, naukom i jadłu należeć będą, insze na przystojnych rekreacjach (melancholią, której on *naturaliter* podległ, wykorzeniających) trawic³¹.

²⁶ Stanisława Sokołowskiego o programie studiów, s. 267.

²⁷ Piotra Myszkowskiego instrukcja [...] dla syna z 1602 r., [w:] *Ojcowskie synom przestrogi*, s. 69.

²⁸ Tamże.

²⁹ A. Piaseczyński, *Punkta i przestrogi powszechne*, [w:] *Ojcowskie synom przestrogi*, s. 337.

³⁰ K. Radziwiłł, *Informacja ode mnie Krzysztofa Radziwiłła [...] z strony dozoru i ćwiczenia syna mego*, [w:] Tamże, s. 201.

³¹ K. Radziwiłł, *Nad generalną o instytucji syna mego Janusza Radziwiłła*, [w:] Tamże, s. 241.

Inny przedstawiciel Radziwiłłów, Michał Kazimierz zwany Rybeńko, przeszło sto lat później uznał rozplanowanie dnia, jak pisał „dystrybucję godzin na wszystko” za „najpryncypalniejszą regułę” życia swych synów. Wskazówkom w tym zakresie poświęcił punkt drugi instrukcji dla guberniera swych bliźniaczych synów Janusza Tadeusza i Karola Stanisława³². Chłopcy powinni „jeść, uczyć się zawsze o jednej godzinie postanowionej, także rekreacji używać według zdania i dyskrecji” opiekuna, chodzić spać „punktualnie o godzinie dziewiątej i czasowali się plus minus przez godzin dziewięć”³³, po obiedzie każdego dnia powinni „egzercytować się (...) przez całe półgodziny, bez wymówki ekskuzy i upora”.

Bardzo dokładne wskazówki – rozplanowanie dnia zawarł w swej instrukcji dla syna Józef Kanty Ossoliński. W jego zaleceniach znajduje się punkt: „Studiuj, zachowując porządek. Porządek jest duszą studiów i zajęć”³⁴. Uzupełnia go plan dnia, w którym godzina po godzinie Ossoliński rozpisał synowi co ma robić. Dzień zaczynać powinna pobudka o godzinie szóstej, potem modlitwy, msza, od godziny 7 do 11 nauka, następnie obiad „wzbożony mądrym dyskursem” i czas wolny, w którym młodzieniec powinien ćwiczyć „umiejętność korzystania i znajomości map geograficznych”, od godziny 13 ponownie nauka do kolacji o 18. Wieczorem jeszcze „przypomnienie zajęć całego dnia”, od dwudziestej modlitwa przed snem³⁵. Jak można zauważyć, dzień młodego szlachcica miał być wypełniony nauką i modlitwą. Nawet chwile, które ojciec nazwał czasem wolnym poświęcone były utrwalaniu konkretnych umiejętności.

Znaczenie odpowiedniej organizacji czasu podkreślał Adam Kazimierz Czartoryski, który uważał, że syn musi umieć dobrze gospodarować czasem. „Trzeba go dzielić roztropnie i umiejętnie – pisał – aby co do minuty precyzyjnie wiedzieć, która jest godzina i co w danej chwili należy zrobić, i gdzie się udać”³⁶. Nie można pozwolić „przebiegać czasowi przez palce, marnować kolejnej godziny, poświęcając się jakiejś rzeczy, zamiast przejść do czegoś innego”³⁷.

Aby dobrze wykorzystać czas nauki, powinien być on przerywany odpoczynkiem, czasem wolnym. Już od starożytności podnoszono konieczność odpoczynku, który potrzebny jest dla „wytchnienia i zachowania zdrowia”

³² M.K. Radziwiłł zw. Rybeńko, *Instrukcja dla Imci Pana Ronchberga guberniera J.O.O. książąt Lehmców ordynatów nieświeżskiego i otyckiego*, [w:] *Przestrogi i nauki dla dzieci*, s. 121-122.

³³ Tamże, s. 121.

³⁴ J.K. Ossoliński, *Sposób studiowania dla najznakomitszego i najdostojniejszego oraz szlachetnie urodzonego pana Józefa Ossolińskiego*, [w:] *Przestrogi i nauki dla dzieci*, s. 134.

³⁵ Tamże, s. 134-135.

³⁶ A.K. Czartoryski, *Instrukcja dla syna Adama Jerzego (1789)*, [w:] *Przestrogi i nauki dla dzieci*, s. 400.

³⁷ Tamże.

– pisał, przywołując wypowiedzi Arystotelesa, Cyserona i innych antycznych myślicieli, Szymon Marycjusz³⁸. Nauka powinna być, według niego, przeplatana chwilami relaksu, aby „człowiek mógł wytrzymać ciężar pracy”³⁹.

Wyżej przytoczona wypowiedź Myszkowskiego dzieliła dobę na części, z których jedna poświęcona była na sen, druga na inny rodzaj odpoczynku, wreszcie ostatnia na naukę. Tak „skomponowany” dzień dawał gwarancję, że będzie dobrze wykorzystany. Andrzej Maksymilian Fredro zalecał „w dni świąteczne, w czasie wolniejszym od zajęć, przed lub po spacerze” jednak czegoś się uczyć⁴⁰, aby „umysł nie był całkiem beczynny”⁴¹. Mimo to chciał, aby syn

w pewnych godzinach koniecznie miał czas wolny, zarówno służący odprężeniu ducha, jak i stanowiący ulgę w pracy. Inaczej, jeśli nie ma przerw między studium i czasem wolnym, łatwo rodzi się w umysłach niechęć do studiów i znużenie⁴².

Jak się uczyć: powtarzanie i ćwiczenie pamięci, notowanie, czytanie, konwersacja

Rzymska maksyma *repetitio est mater studiorum* często była przywoływana i nadal jest uważana za jedną z ważniejszych podstaw uczenia się. Pisarze staropolscy również zachęcali do powtarzania. Według Marycjusza, „korzystną rzeczą jest to, czego się uważnie wysłuchało, powtarzać sobie częściej bądź samemu, bądź w towarzystwie”⁴³. Zalecał on powtarzanie połączone z ćwiczeniem pamięci.

Jeżeli bowiem do treści i słów nie stosuje się pamięci, tej skarbnicy i ostoi wszechrzeczy – pisał – i częściej wprawy, która wyżej stoi niż wszelkie przepisy profesorów, próżnym będzie twój trud. Lecz jeżeli rzeczy słyszane i czytane złożysz w pamięci i następnie je wprawisz w dysputach i publicznych przemówieniach lub piśmiennych elaboratach, wtedy dopiero pozyskasz wiedzę⁴⁴.

Ważną rolę w nauce odgrywało, według Piotra Myszkowskiego, „ćwiczenie pamięci”. Bez tego „zajmowanie się naukami uważam za daremne” – pi-

³⁸ Sz. Marycjusz z Pilzna, *O szkołach, czyli akademiach*, s. 178.

³⁹ Tamże.

⁴⁰ A.M. Fredro, *Rodzic synowi Jerzemu Bogusławowi Fredro, [w:] Ojcowskie synom przestrogi*, s. 375.

⁴¹ Tamże, s. 373.

⁴² Tamże, s. 380.

⁴³ Sz. Marycjusz, *O szkołach, czyli akademiach*, s. 179.

⁴⁴ Tamże, s. 180.

sał⁴⁵. Zalecał także systematyczność i powtarzanie, jako zasadne w lepszym przyswajaniu wiedzy. „Niech nie traci żadnego dnia, żeby w ciągu wspomnianej godziny nie nabyć jakiejś wiedzy, zaś nabytą niech jak najczęściej utrwała i do niej powraca”⁴⁶. Podobnie uważał Jakub Michałowski, który przytaczając i wykorzystując porady francuskiego humanisty Marca-Antoine’a Mureta, zalecał ćwiczenie pamięci, co najmniej godzinę dziennie. Następnie zachęcał do codziennej lektury Cyserona i zapisywania jego „bardziej wytwornych powiędzeń” i „co zgrabniejszych figur i tropów”. Ponadto, jego syn powinien każdego dnia nauczyć się „przynajmniej jednej sentencji”⁴⁷ na pamięć.

Jedną z czynności zalecanych w związku z uczeniem się było notowanie, zapisywanie. Miało to z jednej strony pomóc w zapamiętaniu, było utrwaleniem ważnych kwestii, ale mogło też pokazać rodzicom czy opiekunom, czego uczą się młodzi ludzie.

Jakub Michałowski zalecał zapisywanie w „osobnej księdze, abym wiedział, czym i kiedy się zajmujesz oraz jaki w tej pracy czynisz postęp”⁴⁸. Fredro podobnie polecał „sporządzać ręcznie zapiski” tak, aby „na podstawie owych notatek można było w domu starannie uzupełnić” to, co pominięto, o czym zapomniano wcześniej lub co niedokładnie wyjaśniono⁴⁹. Po przeczytaniu wyznaczonych tekstów uczeń miał sporządzić „notatki dotyczące ważniejszych zagadnień”⁵⁰. Do sporządzania notatek polecał zakup odpowiednich ksiąg: „dla tegoż dwie zaraz książce introligowane kupić, jedną dla materyjej, druga dla rzeczy komponowanych (albo też jedna spora wystarczy)”⁵¹.

Stanisław Jan Jabłonowski instruując synów, w jaki sposób najlepiej się uczyć, nakazywał:

cokolwiek się czytać albo słyszeć będzie, to trzeba notować i na to mieć księgę sporządzoną i tak ją mieć rozdzieloną. W jednej części pisać sentencyje, w drugiej historyjki, w trzeciej *dicteria* (opowieści) piękne, *locos communes* (wspólne zwroty), słowa niezwykajne. Mieć sobie *pro familiari usu* (do częstego użytkowania) tych autorów, z których styl, erudycja, *comptus sermo* (staranny język) w dyskursach, [p]racach i oracyjach najpiękniejszy⁵².

Ważne w uczeniu się było czytanie. Jakub Sobieski zalecał synom rozkochanie się w lekturze prywatnej, czyli nie związanej z zasadniczym pro-

⁴⁵ Piotra Myszkowskiego instrukcja, s. 72-73.

⁴⁶ Tamże, s. 72.

⁴⁷ J. Michałowski, *Instrukcja dla syna Melchiora*, s. 346-347.

⁴⁸ Tamże, s. 347.

⁴⁹ Tamże, s. 374.

⁵⁰ Tamże, s. 376.

⁵¹ Tamże, s. 383.

⁵² S.J. Jabłonowski, *Kopia instrukcyjnej napisanej własną ręką Jaśnie Wielmożnego Jmci Pana Stanisława Jana na Jabłonowie Jabłonowskiego*, [w:] *Ojcowskie synom przestrogi*, s. 474-475.

gramem. Sam, jak pisał, „teraz jako jeno mam czas wolny, księgi z ręku nie wypuszczę” i wspomina wiele wybitnych osób, które służyły z czytania książek przy każdej okazji, jak na przykład Jerzy Ossoliński, który „kradnie sobie czas na czytanie”⁵³. Młodzieńcy mieli, zgodnie z zaleceniami ojca, poświęcać codziennie pół godziny na prywatną lekturę, a kiedy „ją posmakujecie, to zaś was i od księgi nie oderwie”. Częste czytanie, również poza obowiązkowymi szkolnymi lekturami, zalecał Andrzej Maksymilian Fredro, najlepiej w godzinach porannych.

Wymienionych przez ojca autorów synowie Jabłonowskiego powinni „nie raz przeczytać, a czytając i w samym autorze podkreślać co pięknego, i w swoje księgi notować, bo tym kształtem wbije się to w pamięć”⁵⁴. Do tych notatek należy często sięgać i powtarzać zapisane tam sentencje. Jabłonowski nakazywał, aby ćwiczenia retoryczne oraz lektura wskazanych autorów były systematyczne, najlepiej codzienne, „niech ma czas naznaczony każdego dnia – pisał – żeby przeczytał cokolwiek autorów wzwyż wymienionych”⁵⁵. Wacław Rzewuski, który był, jak pisał Adam Kucharski, „zwolennikiem wyteżonej pracy umysłowej i zdeklarowanym przeciwnikiem marnowania czasu”, zalecał synowi Józefowi czytanie nawet podczas jazdy powozem⁵⁶. Czytanie książek ważne było nie tylko w młodym wieku. W rodzinie Rzewuskich doceniano znaczenie lektury, o czym świadczą spisy książek zachowane w zbiorach archiwalnych⁵⁷.

W nauce języków polecano rozmowę. Metodę taką zalecał Jakub Sobieski w instrukcjach dla brata i synów. „Kożdy język – pisał – by najtrudniejszy *exercitio suo* (ćwiczeniem go) i mówieniem najprędzej się nauczy, a mówienie z konwersacyjej”⁵⁸. I dodaje „milcząc się pewnie nie nauczycie żadnego języka”. W swoich instrukcjach nakazywał wykorzystywanie każdej nadarzającej się okazji do rozmowy, z zastrzeżeniem, aby konwersować z odpowiednimi ludźmi. Młodzi Sobiescy

doma u siebie, gdy obcych nie będzie (...) i przy obiedzie, i doma inszych godzin, kiedy gości nie będzie, będą mówić, po łacinie z panem Rozenkiewiczem i wyrostkiem, po niemiecku z panem Zdarowskim, zaś pan Orchowski *in conversatione* (w rozmowie) po turecku ich uczył posługując im, grając z nimi, biegając⁵⁹.

⁵³ J. Sobieski, *Instrukcja synom moim do Paryża*, s. 319.

⁵⁴ S.J. Jabłonowski, *Kopia instrukcyjnej napisanej*, s. 475.

⁵⁵ Tamże, s. 476.

⁵⁶ A. Kucharski, *Lektury oświeconego wojażera-Sarmaty w świetle katalogu ksiąg zabranych w podróż przez Seweryna Rzewuskiego (1778)*, *Folia Toruniensia*, 2017, 17, s. 47.

⁵⁷ Por. tamże, s. 45-57.

⁵⁸ J. Sobieski, *Instrukcja synom moim do Paryża*, s. 317.

⁵⁹ J. Sobieski, *Instrukcja Jmć Pana Jakuba Sobieskiego [...] dana Jmć Panu Orchowskiemu, jako dyrektorowi Jmć Pana Marka, Jana Sobieskich, gdy ich na studia do Krakowa oddawał, [w:] Ojcowskie synom przestrogi*, s. 301-303.

Sam Sobieski znał kilka języków, których nauczył się głównie podczas młodzieńczych peregrynacji. Zdawał sobie także sprawę ze znaczenia znajomości języków w karierze publicznej. Swoje doświadczenia w tej dziedzinie mógł więc wykorzystać w zaleceniach dla synów i ich opiekunów.

Podsumowanie

Przytoczone fragmenty źródeł pokazują, że podstawowe metody uczenia się nie zmieniły się przez wieki. Zarówno w dawnych czasach, jak i współcześnie efektywność uczenia się zwiększały ćwiczenia pamięciowe, notowanie, czytanie, rozmowa, podobnie jak odpowiednia organizacja pracy. Dostrzegali to niekiedy autorzy traktatów, w których uwagi na ten temat pojawiają się jednak stosunkowo rzadko. Częściej światli ojcowie polecali je synom w swoich zaleceniach związanych z wyjazdami do szkół czy podczas podróży edukacyjnych. Wynika to zapewne ze specyfiki źródeł; traktaty miały charakter ogólnych wskazówek, kierowanych zazwyczaj do osób uczących lub jeszcze bardziej ogólnie wskazywały konieczność zmian w zakresie edukacji młodych ludzi. Natomiast instrukcje wychowawcze były adresowane do konkretnych osób i zawierały różnego rodzaju praktyczne wskazówki, związane z podróżowaniem, życiem na obczyźnie, zdobywaniem wiedzy, umiejętności i ich zakresem. Stąd, wskazówki dotyczące efektywnego uczenia się odnajdujemy w zaleceniach ojcowskich.

Wkład autorów

Autor deklaruje samodzielny wkład w powstanie pracy.

BIBLIOGRAFIA

- Bierkowski T., *Stanisława Sokołowskiego traktat o kształceniu młodzieży szlacheckiej*, Rozprawy z Dziejów Oświaty, 2000, 39.
- Czartoryski A.K., *Instrukcja dla syna Adama Jerzego (1789)*, [w:] *Przestrogi i nauki dla dzieci. Instrukcje rodzicielskie (XVIII w.)*, red. D. Żołądz-Strzelczyk, M.E. Kowalczyk, Wydawnictwo Chronicon, Wrocław 2017.
- Fredro A.M., *Informatio circa stylum*, [w:] *Ojcowskie synom przestrogi. Instrukcje rodzicielskie (XVI-XVII w.)*, wstęp i objaśnienia D. Żołądz-Strzelczyk, M.E. Kowalczyk, Wydawnictwo Chronicon, Wrocław 2017.
- Fredro A.M., *Rodziec synowi Jerzemu Bogusławowi Fredro*, [w:] *Ojcowskie synom przestrogi. Instrukcje rodzicielskie (XVI-XVII w.)*, wstęp i objaśnienia D. Żołądz-Strzelczyk, M.E. Kowalczyk, Wydawnictwo Chronicon, Wrocław 2017.
- Jabłonowski S.J., *Kopia instrukcyjnej napisanej własną ręką Jaśnie Wielmożnego Jmci Pana Stanisława Jana na Jabłonowie Jabłonowskiego*, [w:] *Ojcowskie synom przestrogi. Instrukcje rodzicielskie (XVI-XVII w.)*, wstęp i objaśnienia D. Żołądz-Strzelczyk, M.E. Kowalczyk, Wydawnictwo Chronicon, Wrocław 2017.
- Janowicz M., *Uczenie się – wybrane zagadnienia*. Folia Pomeranae Universitatis Technologiae Stetinensis, 2009, 56, 78.
- Jasia Ługowskiego podróże do szkół w cudzych krajach 1639-1643*, (1974), opracowanie i wstęp K. Muszyńska, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1974.
- Kucharski A., *Lektury oświeconego wojażera-Sarmaty w świetle katalogu ksiąg zabranych w podróż przez Seweryna Rzewuskiego (1778)*, Folia Toruniensia, 2017, 17, 47.
- Kupisiewicz Cz., Kupisiewicz M., *Słownik pedagogiczny*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009.
- Kurdybacha Ł., *Staropolski ideał wychowawczy*, [w:] Ł. Kurdybacha, *Pisma wybrane*, t. I, wybrał i wstępem opatrzył J. Miąso, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1976.
- Marycjusz z Pilzna Sz., *O szkołach czyli akademiach ksiąg dwoje*, przekł. A. Danysz, wstęp H. Barycz, Zakład im. Ossolińskich, Wydawnictwo PAN, Wrocław 1955.
- Michałowski J., *Instrukcja dla syna Melchiora udającego się za granicę (1656)*, [w:] *Ojcowskie synom przestrogi. Instrukcje rodzicielskie (XVI-XVII w.)*, wstęp i objaśnienia D. Żołądz-Strzelczyk, M.E. Kowalczyk, Wydawnictwo Chronicon, Wrocław 2017.
- Mniszech J.W., *Instrukcja ojcowska dana synom wyjeżdżającym w cudze kraje (1736 i 1742)*, [w:] *Przestrogi i nauki dla dzieci. Instrukcje rodzicielskie (XVIII w.)*, red. D. Żołądz-Strzelczyk, M.E. Kowalczyk, Wydawnictwo Chronicon, Wrocław 2017.
- Ojcowskie synom przestrogi. Instrukcje rodzicielskie (XVI-XVII w.)*, wstęp i objaśnienia D. Żołądz-Strzelczyk, M.E. Kowalczyk, Wydawnictwo Chronicon, Wrocław 2017.
- Okoń W., *Nowy słownik pedagogiczny*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 2004.
- Ossoliński J.K., *Sposób studiowania dla najznakomitszego i najdosłojniejszego oraz szlachetnie urodzonego pana Józefa Ossolińskiego*, [w:] *Przestrogi i nauki dla dzieci. Instrukcje rodzicielskie (XVIII w.)*, red. D. Żołądz-Strzelczyk, M.E. Kowalczyk, Wydawnictwo Chronicon, Wrocław 2017.
- Piaseczyński A., *Punkta i przestrogi powszechne*, [w:] *Ojcowskie synom przestrogi. Instrukcje rodzicielskie (XVI-XVII w.)*, wstęp i objaśnienia D. Żołądz-Strzelczyk, M.E. Kowalczyk, Wydawnictwo Chronicon, Wrocław 2017.
- Piotra Myszowskiego instrukcja [...] dla syna z 1602 r.*, [w:] *Ojcowskie synom przestrogi. Instrukcje rodzicielskie (XVI-XVII w.)*, wstęp i objaśnienia D. Żołądz-Strzelczyk, M.E. Kowalczyk, Wydawnictwo Chronicon, Wrocław 2017.

- Przestrogi i nauki dla dzieci. Instrukcje rodzicielskie (XVIII w.), wstęp i objaśnienia M.E. Kowalczyk, D. Żołądź-Strzelczyk, Wydawnictwo Chronicon, Wrocław 2017.
- Radziwiłł K., *Informacja ode mnie Krzysztofa Radziwiłła [...] z strony dozoru i ćwiczenia syna mego*, [w:] *Ojcowskie synom przestrogi. Instrukcje rodzicielskie (XVI-XVII w.)*, wstęp i objaśnienia D. Żołądź-Strzelczyk, M.E. Kowalczyk, Wydawnictwo Chronicon, Wrocław 2017.
- Radziwiłł K., *Nad generalną o instytucji syna mego Janusza Radziwiłła*, [w:] *Ojcowskie synom przestrogi. Instrukcje rodzicielskie (XVI-XVII w.)*, wstęp i objaśnienia D. Żołądź-Strzelczyk, M.E. Kowalczyk, Wydawnictwo Chronicon, Wrocław 2017.
- Radziwiłł M.K. zw. Rybeńko, *Instrukcja dla Imci Pana Ronchberga gubernera J.O.O. książąt Ichnarów ordynatów nieświeżskiego i otyckiego*, [w:] *Przestrogi i nauki dla dzieci. Instrukcje rodzicielskie (XVIII w.)*, red. D. Żołądź-Strzelczyk, M.E. Kowalczyk, Wydawnictwo Chronicon, Wrocław 2017.
- Rej M., *Żywot człowieka poczciwego*, Drukarnia A. Gałęzowskiego, Warszawa 1828.
- Sobieski J., *Instrukcja synom moim do Paryża*, [w:] *Ojcowskie synom przestrogi. Instrukcje rodzicielskie (XVI-XVII w.)*, wstęp i objaśnienia D. Żołądź-Strzelczyk, M.E. Kowalczyk, Wydawnictwo Chronicon, Wrocław 2017.
- Sobieski J., *Instrukcja Jmć Pana Jakuba Sobieskiego [...] dana Jmć Panu Orchowskiemu, jako dyrektorowi Jmć Pana Marka, Jana Sobieskich, gdy ich na studia do Krakowa oddawał*, [w:] *Ojcowskie synom przestrogi. Instrukcje rodzicielskie (XVI-XVII w.)*, wstęp i objaśnienia D. Żołądź-Strzelczyk, M.E. Kowalczyk, Wydawnictwo Chronicon, Wrocław 2017.
- Stanisława Sokółowskiego o programie studiów, [w:] W. Ryczek, *Rhetorica christiana. Teoria wymowy kościelnej Stanisława Sokółowskiego*, Wydawnictwo UNUM, Kraków 2011.
- Żołądź-Strzelczyk D., „O którym czasie rodzicy syna do szkoły na nauki mają dawać” – staropolska debata nad dojrzałością szkolną, *Studia Edukacyjne*, 2011, 17.
- Żołądź-Strzelczyk D., „Jeśli lepiej doma osobno czyli wespółek w szkołach dzieciom się uczyć” – odwieczny dylemat edukacyjny – nauka domowa czy szkolna w poglądach pisarzy staropolskich, *Studia Edukacyjne*, 2014, 31.
- Żołądź-Strzelczyk D., „O przedsięwzięciu peregrynacyjnej”. *Edukacyjne wojaże szlachty z Rzeczypospolitej w świetle instrukcji podróży*, Muzeum Pałacu Króla Jana w Wilanowie, Wilanów 2020.